



Sygn. akt SNO 7/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 kwietnia 2014 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Roman Sądej (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gersdorf

SSN Romualda Spyt (sprawozdawca)

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego i
przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości,

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 kwietnia 2014 r.,

sprawy **M. J.**

sędziego Sądu Rejonowego w [...]

w związku z odwołaniami obwinionego, jego obrońcy oraz Ministra Sprawiedliwości

od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]

z dnia 2 grudnia 2013 r.,

**1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie drugim w ten sposób,
że eliminuje ustalenie o wykorzystaniu przez obwinionego funkcji
przewodniczącego składu sądującego w interesie osobistym,
przyjmując, iż obwiniony wydał wskazane postanowienie wiedząc
o odmiennych rozstrzygnięciach prezesa sądu rejonowego co do
właściwości wydziałów, przy czym uznaje, że jest to przewinienie
dyscyplinarne mniejszej wagi i na podstawie art. 109 § 5 u.s.p.
odstępuje od wymierzenia kary;**

- 2. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;**
- 3. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądu Okręgowego w [...] wniósł o rozpoznanie w postępowaniu dyscyplinarnym sprawy sędziego Sądu Rejonowego M. J., zarzucając mu, że: „w okresie od 17 lipca 2012 r. do 7 stycznia 2013 r., działając z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, uznając niewłaściwość funkcjonalną wydziałów cywilnych sądów rejonowych do rozpoznawania spraw o podział majątku wspólnego małżonków, powołując się na przepis art. 200 k.p.c., art. 201 k.p.c., który nie ma zastosowania w przedmiocie przekazania sprawy zgodnie z właściwością funkcjonalną pomiędzy wydziałem cywilnym a wydziałem rodzinnym tego samego sądu, które to jednostki organizacyjne sądów powszechnych nie mogą być uznawane wzajemnie wobec siebie za różne sądy, przekazywał sprawy o podział majątku wspólnego małżonków z Wydziału Cywilnego do Wydziału Rodzinnego Sądu Rejonowego (sprawy o sygn. akt: [...]), nadając tej decyzji wydanej na posiedzeniu niejawnym formę postanowienia zamiast zarządzenia, czym dopuścił się przewinienia służbowego w postaci oczywistej i rażącej obrazy wskazanych przepisów art. 200 i art. 201 kodeksu postępowania cywilnego, przy czym w treści uzasadnienia wydanych postanowień wskazywał, że uprawnienie prezesa sądu wskazane w § 55 ust. 2 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych do rozstrzygania sporów kompetencyjnych pomiędzy wydziałami tego samego sądu stanowi naruszenie Konstytucji RP, następnie zarządzał doręczanie odpisów tych postanowień uczestnikom postępowania, po czym po rozstrzygnięciu sporu kompetencyjnego przez Prezesa Sądu Rejonowego w [...] w czterech sprawach (sprawy o sygn. akt [...]) do akt tych spraw załączył pismo z dnia 30.10.12 r. kierowane w trybie administracyjnym do Prezesa Sądu Okręgowego w którym informował, że Prezes Sądu Rejonowego bez poszanowania zasady niezawisłości, naruszając prawo i Konstytucję RP uchylił prawomocne orzeczenie Sądu Rejonowego, czym dopuścił się również naruszenia godności urzędu sędziego, to jest popełnienie przewinienia

dyscyplinarnego z art.107 § 1 ustawy z dnia 27.07.01 r.- Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070)".

Wyrokiem z dnia 2 grudnia 2013 r. Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny w [...] w pkt 1 uznał obwinionego sędziego M. J. za winnego tego, że w dniu 30 października 2012 r. jako sędziego sprawozdawcy w sprawach [...] Sądu Rejonowego zarządził dołączenie do akt głównych wymienionych spraw odpisów swojego pisma z dnia 30 października 2012 r., skierowanego do prezesa Sądu Okręgowego, w którym zawiadamiał, iż „na podstawie niekonstytucyjnej normy prawnej, z pominięciem przepisów rangi ustawowej i z odwołaniem się do regulacji niższego rzędu sprzecznej z normami konstytucyjnymi i ustawowymi Prezes Sądu Rejonowego uchylił prawomocne orzeczenie Sądu Rejonowego ", którym to zachowaniem uchybił godności urzędu sędziego, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 2013 r, poz. 427 ze zm., dalej także jako u.s.p.) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany oraz w pkt 2 uznał obwinionego za winnego tego, że w dniu 7 stycznia 2013 r., wykorzystując w interesie osobistym funkcję przewodniczącego składu sądownego w sprawie [...] Sądu Rejonowego w [...], postanowił o przekazaniu tej sprawy do rozpoznania Wydziałowi Rodzinnemu i Nieletnich tego Sądu, którym to zachowaniem uchybił godności urzędu sędziego, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt. 1 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny ustalił następujący stan faktyczny:

Obwiniony pełni urząd sędziego Sądu Rejonowego w [...]. W zakresie swoich czynności ma między innymi obowiązek rozpoznawania spraw w Wydziale Cywilnym tego Sądu, a mianowicie części spraw z repertorium Ns o numerze końcowym [...]. W ramach tak ustalonego podziału czynności obwinionemu przydzielano do rozpoznania także sprawy o podział majątku wspólnego małżonków, które w tym Sądzie od wielu lat rozpoznawane były przez Wydział Cywilny. Poczynając od dnia 17 lipca 2012 r., w szeregu takich spraw sąd w jednoosobowym składzie, w osobie sędziego M. J., wydawał na posiedzeniu

niejawnym postanowienia o przekazaniu tych spraw według „właściwości funkcjonalnej” do rozpoznania Wydziałowi Rodzinnemu Sądu Rejonowego w [...]. Postanowienia te zawierały uzasadnienia, w których jako podstawę ich wydania wskazywano art. 201 k.p.c. W uzasadnieniach zaś wyrażano pogląd, że treść § 55 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości - Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz.U. Nr 38, poz. 248 ze zm. - dalej także jako Regulamin), pozwalająca prezesowi sądu na rozstrzyganie sporów kompetencyjnych między wydziałami, jest sprzeczna z Konstytucją RP.

Po przekazaniu wyżej wskazanych spraw do Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego jego przewodniczący zwracał się każdorazowo do prezesa Sądu Rejonowego w [...] o wskazanie, w trybie przepisu § 55 ust. 2 Regulaminu, wydziału właściwego do rozpoznawania tych spraw.

Kolejnymi zarządzeniami, wydanymi w dniach: 17 września 2012 r., 11 października 2012 r., 30 października 2012 r. oraz 8 lutego 2013 r. prezes Sądu Rejonowego na podstawie § 55 ust. 2 Regulaminu wskazywał Wydział Cywilny tego Sądu jako właściwy do rozpoznania wszystkich wymienionych spraw. Sprawy te ponownie przekazano do referatu sędziego M. J.

W dniu 30 października 2012 r. obwiniony sędzia sporządził i podpisał pismo skierowane do prezesa Sądu Okręgowego w [...] o treści: „Wypełniając nakaz wynikający z § 9 pkt 2 Zasad etyki zawodowej sędziów oraz mając na uwadze art. 9b ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.- Prawo o ustroju sądów powszechnych zawiadamiam, iż na podstawie niekonstytucyjnej normy prawnej, z pominięciem przepisów rangi ustawowej i z odwołaniem się do regulacji niższego rzędu sprzecznej z normami konstytucyjnymi i ustawowymi Prezes Sądu Rejonowego uchylił prawomocne orzeczenie Sądu Rejonowego ". W tym samym dniu obwiniony zarządził o dołączeniu odpisu tego pisma do akt głównych spraw [...].

Po wysłaniu tego pisma obwiniony został zaproszony na spotkanie z prezesem Sądu Okręgowego J. M. Na spotkaniu tym prezes Sądu Okręgowego zaproponował, aby obwiniony wstrzymał się z praktyką przekazywania spraw o podział majątku wspólnego do Wydziału Rodzinnego i aby przedłożył na piśmie swoje szczegółowe stanowisko co do wykładni prawa w tym przedmiocie. Niezależnie od tego prezes Sądu Okręgowego wystosował do obwinionego pismo z

dnia 12 listopada 2012 r., w którym zwróciła się o uzupełnienie pisma z 30 października 2012 r., przez zwięzłe sprecyzowanie stanu faktycznego dotyczącego sformułowanego zarzutu wobec prezes Sądu Rejonowego, a także przytoczenie przepisów prawnych, na których opiera on swoje zarzuty oraz ich własnej wykładni.

Sąd Dyscyplinarny wskazał, że razi sztuczne połączenie w jeden czyn (jedno przewinienie dyscyplinarne) tak odmiennych zachowań sędziego, jak przekazywanie spraw według „właściwości funkcjonalnej” do innego wydziału oraz zarządzenie o dołączeniu do akt głównych spraw sądowych odpisu pisma do prezesa Sądu Okręgowego, wskazującego na naruszanie prawa przez prezesa Sądu Rejonowego. W tej sytuacji oba wymienione wyżej zachowania obwinionego sędziego zostały ocenione przez Sąd Dyscyplinarny jako odrębne czyny i potencjalnie dwa różne przewinienia dyscyplinarne w rozumieniu przepisu art. 107 § 1 u.s.p.

Dołączenie do akt głównych wskazanych wyżej spraw odpisów pisma z dnia 30 października 2012 r. Sąd Dyscyplinarny zakwalifikował jako uchybienie godności sprawowanego urzędu. Przyjął bowiem, że przekazywanie spraw między wydziałami tego samego sądu ma charakter organizacyjno-porządkowy. Jeśli dokonano tego na mocy postanowienia, to nadal zachowany zostaje taki właśnie charakter tej czynności i dlatego nie jest to postanowienie „w sprawie”, korzystające z prawomocności materialnej na podstawie art. 365 § 1 k.p.c. To z kolei oznacza, że prezes sądu, na podstawie § 55 Regulaminu, jest nadal uprawniony do rozstrzygnięcia sporu kompetencyjnego.

Dalej Sąd Dyscyplinarny wywiódł, że zawiadomienie, o którym mowa w § 9 ust. 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, powinno być dokonywane z zachowaniem drogi służbowej (art. 89 § 1 u.s.p.) i nie powinno być udostępniane osobom trzecim. W piśmie z dnia 30 października 2012 r. postawiono prezesowi Sądu Rejonowego bardzo poważne zarzuty naruszania prawa i łamania niezawisłości sądu, co podważało autorytet i powagę wymiaru sprawiedliwości. Na jego podstawie strony mogły dojść do nieuzasadnionego przekonania, że organ tego Sądu celowo narusza przepisy prawa i ingeruje w niezawisłość sądu, godząc w podstawowe zasady konstytucyjne, co potencjalnie mogło naruszyć ich zaufanie do bezstronności sądu.

Sąd Dyscyplinarny, wymierzając za to przewinienie karę dyscyplinarną nagany (art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p.), uwzględnił przede wszystkim wysoki stopień jego potencjalnej szkodliwości dla powagi i autorytetu wymiaru sprawiedliwości. Zwrócił uwagę na znaczne nasilenie złej woli po stronie obwinionego sędziego, który zdecydował się na niepotrzebne eskalowanie i upublicznianie sporu o charakterze *stricte* kompetencyjnym jeszcze przed rozmową w tym względzie z prezesem sądu nadrzędnego, a także nie mając wystarczających podstaw do uznania, że jego pogląd prawny co do tego sporu jest jedyny możliwy do przyjęcia. Podkreślono także, że obwiniony sędzia nie wykazuje jakiegokolwiek refleksji i krytycznego podejścia do opisanego zachowania.

Przechodząc do kwestii wydawania postanowień o przekazaniu spraw do innego wydziału sądu według właściwości „funkcjonalnej”, wskazano, że obwinionemu sędziemu nie można zarzucić oczywistej i rażącej obrazy prawa w odniesieniu do postanowień o przekazaniu spraw do Wydziału Rodzinnego i Nieletnich na podstawie art. 200 k.p.c. i art. 201 k.p.c. w okresie od 17 lipca 2012 r. do 24 września 2012 r. (w sprawach: [...]). Przyjęcie takiej podstawy prawnej mieści się w ramach sędziowskiej wykładni prawa, a nadanie formy postanowienia jest właściwe dla orzeczeń wydanych na rozprawie i na posiedzeniu niejawnym.

Inaczej natomiast Sąd Dyscyplinarny ocenił wydanie w dniu 7 stycznia 2013 r. postanowienie o przekazaniu sprawy w sprawie [...], kiedy to obwiniony znał już stanowisko prezesa Sądu wyrażone we wcześniejszych sporach kompetencyjnych. Wiedział zatem, że i spór kompetencyjny w tej sprawie rozstrzygnięty zostanie analogicznie. W tej sytuacji wydane postanowienie nie miało już nawet pozorów merytorycznego uzasadnienia, stanowiło natomiast wyraz swoistego uporu (o ile nie wręcz zaciętrzewienia) sędziego w forsowaniu swojej odrzuconej już koncepcji, a także chęci eskalowania sporu i przeniesienia go z płaszczyzny merytorycznej na prestiżowo-ambicjonalną. Oczywiście jest, że obwiniony chciał również w ten sposób odsunąć od siebie, przynajmniej na jakiś czas, wykonywanie obowiązków orzeczniczych w omawianej sprawie. W konsekwencji, takie postępowania naruszyło powagę sądu i zagroziło interesom wymiaru sprawiedliwości oraz stronom postępowania.

Obwiniony nadużył, kierując się względami natury prestiżowej i utylitarnej, swoich uprawnień przewodniczącego składu sądzącego, zastosował swoistą obstrukcję procesową, wymuszając dodatkowe czynności administracyjno-biurowe, które były dezorientujące dla stron i powodowały nieuzasadnioną zwłokę w postępowaniu. Wbrew przekonaniu obwinionego, rozpoznanie sprawy w Wydziale Cywilnym nie godziło w interes stron i wymiaru sprawiedliwości.

Zachowanie obwinionego sędziego Sąd Dyscyplinarny uznał za wyczerpujące znamiona przewinienia dyscyplinarnego w postaci naruszenia obowiązujących sędziego zasad etyki oraz powagi i godności zajmowanego stanowiska. Za naruszenie zasad etyki sędziowskiej bowiem uznaje się między innymi stawianie przez sędziego wyżej własnych interesów osobistych, w tym związanych z obroną prestiżu własnej osoby i nieomyślności swoich koncepcji prawnych, ponad dobro wymiaru sprawiedliwości (§ 3 zdanie 1 oraz § 4 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów). Wymierzając za ten czyn najniższą z katalogu kar dyscyplinarnych, Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze przede wszystkim okoliczność, że ostatecznie zachowanie, któremu można było przypisać znamiona przewinienia dyscyplinarnego, ograniczało się do jednej sprawy, a jego skutki dla stron postępowania nie okazały się zbyt dotkliwe. Zwłoka w postępowaniu, wynikająca z opisanego postępowania sędziego trwała bowiem jedynie przez miesiąc.

Minister Sprawiedliwości wniósł od tego wyroku odwołanie na korzyść obwinionego, zarzucając mu obrazę prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p., przez przyjęcie, że wydanie postanowienia o przekazaniu sprawy [...] Sądu Rejonowego do rozpoznania Wydziałowi Rodzinnemu i Nieletnich tego Sądu jest uchybieniem godności urzędu sędziego.

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w związku z art. art. 128 u.s.p. wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez uchylenie pkt 2 wyroku.

W uzasadnieniu wskazano, że argumentacja Sądu Dyscyplinarnego w zakresie czynu przypisanego w pkt 2 wyroku jest dotknięta wewnętrzną sprzecznością. Skoro Sąd Dyscyplinarny uznał, że przekazanie sprawy z jednego wydziału do drugiego w formie postanowienia nie stanowiło rażącej obrazę prawa, to bez znaczenia dla takiej oceny tego działania pozostaje fakt, czy obwiniony znał

pogląd prawny na tę sprawę wyrażony przez prezesa sądu i czy prezes sądu akceptował orzeczenie wydane przez obwinionego czy też go nie akceptował. Zgodnie z art. 178 ust. 1 Konstytucji RP sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają jedynie Konstytucji oraz ustawom. Natomiast Sąd Dyscyplinarny uznał *de facto*, że obwinionego podczas rozstrzygania o przekazaniu sprawy [...] wiąże pogląd prawny wyrażony w innej sprawie przez prezesa sądu. W ocenie skarżącego przedstawiona przez Sąd Dyscyplinarny wykładnia art. 107 § 1 u.s.p. jest niezgodna z Konstytucją, albowiem narusza zasadę niezawisłości sędziowskiej. Sędzia, orzekając, nie może pozostawać skrępowany zagrożeniem odpowiedzialnością dyscyplinarną w razie popełnienia błędu czy wydania orzeczenia niezgodnego z poglądami prawnymi innego sędziego, chociażby wyższego szczeblem czy funkcją. Skoro dokonana przez obwinionego wykładnia przepisów prawa procesowego cywilnego nie była oczywistą i rażąco obrażającą prawą, to sędzia miał prawo bronić swojego poglądu i pozostawać przy nim (stosować go nadal) nawet mimo tego, że „kierownictwo” sądu poglądu tego nie podzielało. Nie można uznać wydania przez sędziego orzeczenia określonej treści, jeżeli mieści się w granicach dopuszczalnej wykładni, za naruszenie przez niego zasad etyki sędziowskiej z tego powodu, że inny sędzia czy nawet większość sędziów ocenia to orzeczenie jako błędne, a mimo tego sędzia nadal obstaje przy swoim stanowisku.

Także obwiniony wniósł od tego wyroku odwołanie, zaskarżając go w całości.

Wskazał, że „wydane orzeczenie jest niesprawiedliwe, stronnicze, oparte na w części źle ocenionym materiale dowodowym bez przeprowadzenia wszystkich dowodów wnioskowanych przez obwinionego i jego obrońcę oraz skazującego za czyn w pkt 2, który nie był obwinionemu zarzucany i w swej istocie godzi w konstytucyjną niezawisłość urzędu sędziowskiego. Nadto orzeczenie wydano mimo braku przesłanek formalnoprawnych, które powinno skutkować umorzeniem postępowania. Sporządzone uzasadnienie nie spełnienia wymogów ustawowych uniemożliwiając skuteczną kontrolę odwoławczą. Pośrednio zapadłe orzeczenie narusza konstytucyjną wolność słowa i prasy.”

W kolejnych częściach odwołania obwiniony zarzucił naruszenie: art. 6 k.p.k., art. 399 k.p.k., art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, art. 14 ust. 3 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, art. 6 ust. 3 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, wskazując, że Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny w [...] skazał obwinionego za czyn przypisany mu w pkt 2, który nie był objęty zarzutem stawianym obwinionemu i wykraczał poza ramy faktyczne zarzucanego czynu. Podkreślił, że nie wiedział, iż może być mu przypisany czyn, który nie był objęty zarzutem. Nie miał zatem możliwości bronięcia się przed takim zarzutem. Jego prawo do obrony zostało naruszone przez niemożność zwalczania zarzucanego czynu, który nigdy nie został w jakikolwiek sposób wobec niego sformułowany. Wskazał też, że art. 399 § 1 k.p.k. nakazywał Sądowi uprzedzić obwinionego o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu.

Zarzucił także naruszenie: art. 332 k.p.k., art. 333 k.p.k., art. 337 k.p.k., art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, art. 14 ust. 3 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, art. 6 ust. 3 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, wskazując, że wniosek o ukaranie nie odpowiadał wymaganiom formalnym. Rzecznik oskarżenia nie przedstawił faktów i dowodów na poparcie oskarżenia. Nie ma wskazanych okoliczności, na jakie powoływał się obwiniony, nie ma też uzasadnienia wniosku o ukaranie w świetle naruszenia godności urzędu sędziego. Obwiniony wskazał, że naruszenie godności urzędu sędziego jest klauzulą generalną i rzecznik powinien ją skonkretyzować we wniosku o ukaranie. Brak takiego skonkretyzowania powoduje, że nie przedstawiono obwinionemu przyczyny oskarżenia.

Podniósł także naruszenie art. 17 § 1 pkt 10 i 11 k.p.k., art. 424 k.p.k., art. 332 k.p.k. i art. 333 k.p.k., wskazując, że Kolegium Sądu Okręgowego w świetle okoliczności sprawy nie było uprawnione do złożenia wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. Mając na uwadze przepisy o wyłączeniu wskazane w Kodeksie postępowania karnego, jak i w Kodeksie postępowania administracyjnego, Kolegium Sądu Okręgowego oraz Prezes Sądu Okręgowego podlegali wyłączeniu, wniosek zaś o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego powinni przekazać kolegium Sądu Apelacyjnego lub prezesowi Sądu Apelacyjnego.

Obwiniony zarzucił nadto naruszenie art. 22 k.p.k. art. 424 k.p.k. i art. 6 k.p.k. podnosząc, że zarówno zastępca rzecznika dyscyplinarnego, jak i orzekający Sąd nie wydali orzeczenia w przedmiocie wniosku o zawieszenie postępowania mimo składanych wniosków obwinionego, a brak w uzasadnieniu wniosku o ukaranie, jak i uzasadnieniu wyroku odniesienia się do przedmiotowej kwestii uniemożliwia kontrolę zapadłego orzeczenia, jak i narusza prawo do obrony.

Wskazano także na naruszenie art. 41 k.p.k. i art. 42 k.p.k. podnosząc, że z pisma świadka J. M. z dnia 18 października 2013 r. /karta 426/ wynika, że rozmawiała ona z kimś ze składu orzekającego na temat możliwości wyznaczenia terminu rozprawy innego niż wyznaczony na 22 listopada 2013 r. Podkreślono przy tym, że świadek J. M. była szczególnym świadkiem. Była przewodniczącą organu kolegialnego, który zainicjował postępowanie i jednocześnie uchyliła się od wydania decyzji w trybie nadzoru. Dla składu orzekającego była kluczowym dowodem przemawiającym za skazaniem. Fakt rozmowy świadka z członkiem składu orzekającego dla osoby postronnej byłby dowodem, iż relacje interpersonalne wykraczają poza zakres zwykłej znajomości. Tym bardziej, że termin rozprawy został zniesiony z dnia 22 listopada na 29 listopada a obwiniony podnosił w piśmie procesowym już przed zastępcą rzecznika dyscyplinarnego, że przedmiotowe postępowanie dyscyplinarne ma charakter osobisty ze strony świadka.

Ponadto podniesiono, że Sąd Dyscyplinarny skazał obwinionego za czyn, który w opisie jest inny niż w rzeczywistości. Z pisma z dnia 30 października 2012 r. wyeliminował w całości fragment „Wypełniając nakaz wynikający z § 9 pkt 2 Zasad etyki zawodowej sędziów” oraz „mając na uwadze art. 9 b ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.- Prawo o ustroju sądów powszechnych”. W istocie Sąd Dyscyplinarny wyeliminował z pisma okoliczności, które ekskulpują obwinionego. Ponadto Sąd Dyscyplinarny celowo pominął fazę postępowania określoną w art. 405 k.p.k., uniemożliwiając zgłoszenie i ponowienie wniosków dowodowych. Wskazano ponadto, że obwiniony złożył wniosek o wyłączenie zastępcy rzecznika dyscyplinarnego, wskazując argumenty merytoryczne. Rzecznik dyscyplinarny stwierdził, że nie widzi potrzeby szczegółowego ustosunkowania się do przedstawionych argumentów. W istocie więc wniosek nie został merytorycznie rozpoznany.

Obwiniony zarzucił także naruszenie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., art. 424 k.p.k., art. 6 k.p.k. i art. 9 k.p.k., podnosząc, że zastępca rzecznika dyscyplinarnego najprawdopodobniej nie jest uprawnionym oskarżycielem, „jeżeli bowiem nie ma zawiadomień sędziów o Zgromadzeniu Ogólnym, jak i wcześniejszych zebrań sędziów, to zastępca rzecznika jest osobą nieuprawnioną.”

Ponadto, z ostrożności procesowej, podniesiono zarzut naruszenia: art. 171 k.p.k. i art. 6 k.p.k., wskazując, że, jak wynika z protokołu rozprawy, przed przesłuchaniem świadka J. M. przewodniczący odczytał świadkowi treść zeznań obwinionego, co w jego ocenie było niedopuszczalne. Przepis art. 171 § 1 k.p.k. umożliwia osobie przesłuchiwanej swobodne wypowiedzenie się. Chodzi o uzyskanie wypowiedzi o charakterze spontanicznym, co oznacza ograniczenie jakichkolwiek ingerencji organu procesowego. Zdaniem obwinionego, „organ procesowy narzucił świadkowi wolę, że nie mógł powiedzieć, co chce spontanicznie, a jedynie odnosił się do wyjaśnień obwinionego, które wówczas poznał”.

Wydanemu orzeczeniu zarzucono także naruszenie: art. 424 k.p.k. i art. 6 k.p.k. wskazując, że uzasadnienie nie spełnia ustawowych wymagań. Poprzestano bowiem na arbitralnym stwierdzeniu, że z dwóch sprzecznych dowodów Sąd dał wiarę jednemu z nich, co nie spełnia warunków z art. 424 k.p.k. Sąd Dyscyplinarny nie wyjaśnił, dlaczego nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego i w jakiej części. Podkreślono, że uzasadnienie jest wewnętrznie sprzeczne i nie wskazuje, na jakich dowodach Sąd oparł swoje przekonanie.

Podniesiono także naruszenie art. 410 k.p.k. w związku z art. 424 k.p.k. w związku z art. 7 k.p.k. w związku z art. 393 k.p.k. w związku z art. 394 k.p.k., przez niezaliczenie przez Sąd Dyscyplinarny w poczet materiału dowodowego określonych dokumentów i niewskazanie w uzasadnieniu przyczyn przedmiotowego zaniechania. Obwiniony wskazał, że świadek J. M. formalnie nie jest stroną postępowania, jednakże zmierzała do przedstawienia dowodów na niekorzyść obwinionego. Okoliczność tą powinien wziąć pod uwagę Sąd Dyscyplinarny przy analizie dowodu z zeznań tego świadka.

Zarzucono także naruszenie art. 117 § 2a k.p.k. i art. 6 k.p.k., podkreślając, że Sąd Dyscyplinarny nie powinien uwzględnić niestawiennictwa świadka A. S. na

rozprawie w dniu 9 września 2013 r., albowiem złożone zaświadczenie lekarskie nie pochodziło od lekarza sądowego. Przyczyniło się to do odroczenia rozprawy i przesłuchania dwóch świadków na jednym terminie, co znacznie ograniczyło obronę obwinionego z uwagi na zmęczenie związane z koniecznością skoncentrowania się na wypowiedziach dwóch świadków, a także zmęczenie składu orzekającego, który pominął inne wnioski dowodowe oraz fazę postępowania określoną w art. 405 k.p.k.

Ponadto postawiono zarzut naruszenia: art. 410 k.p.k., art. 6 k.p.k., art. 170 k.p.k., art. 167 k.p.k., art. 405 k.p.k., art. 148 § 2 k.p.k. i art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, wskazując, że Sąd Dyscyplinarny w poczet dowodów zaliczył dowody z dokumentów, które następnie nie zostały wskazane w uzasadnieniu orzeczenia; Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał wszystkich dowodów wnioskowanych przez obwinionego i jego obrońcę; zastępca rzecznika dyscyplinarnego postawił obwinionemu zarzuty bez rozpoznania wniosków dowodowych i procesowych, a Sąd Dyscyplinarny nie odniósł się do dowodów zgłoszonych w pismach obrończych w toku przewodu sądowego. Ponadto obwiniony wskazał, że Sąd Dyscyplinarny, jak wynika z protokołu rozprawy, przeprowadził dowód ze zgromadzonych dokumentów, a następnie „Przewodniczący zamknął przewód sądowy i udzielił głosu stronom”. Zgodnie zaś z art. 405 k.p.k., po przeprowadzeniu dowodów dopuszczonych w sprawie przewodniczący zapytuje strony, czy wnoszą o uzupełnienie postępowania dowodowego i w razie odpowiedzi przeczącej - zamyka przewód sądowy. Powyższa faza postępowania karnego została przez Sąd Dyscyplinarny pominięta. Błąd proceduralny pozbawił obwinionego możliwości obrony i zgłoszenia nierozpoznanych wniosków dowodowych, jak i ponowienia wniosków bezpodstawnie oddalonych.

Zarzucono także naruszenie art. 7 k.p.k., art. 6 k.p.k. i art. 410 k.p.k., podnosząc, że Sąd Dyscyplinarny błędnie przyjął, iż treść pisma prezesa Sądu Okręgowego z dnia 12 listopada 2012 r. uwiarygodnia jego zeznania. W istocie pismo to podważa wiarygodność świadka i dokonane ustalenia faktyczne Sądu Dyscyplinarnego. Jednocześnie potwierdza wyjaśnienia obwinionego.

Postawiono także zarzut naruszenia art. 178 ust. 1 Konstytucji RP, wskazując, że sędzia nie jest zobligowany stosować się do sugestii prezesa jakiegokolwiek sądu czy też „kierownictwa sądu” na temat sposobu dokonywanej wykładni prawa, tak jak wskazuje Sąd Dyscyplinarny. Obwiniony podkreślił, że złożył w przedmiotowym postępowaniu wniosek o skierowanie przez Sąd Dyscyplinarny pytania prawnego co do zgodności z Konstytucją RP § 55 Regulaminu. Sąd Dyscyplinarny nie odniósł się do tego wniosku ani pod względem formalnym, ani też merytorycznie. Obwiniony ponowił zatem wniosek o skierowanie sprawy do Trybunału Konstytucyjnego przez skład Sądu Najwyższego.

Obwiniony powołał się także na naruszenie art. 175 ust. 1 Konstytucji RP i art. 177 Konstytucji RP oraz art. 7 u.s.p., podnosząc, że „w uzasadnieniu orzeczenia Sąd Dyscyplinarny wskazał faktycznie, że wymiar sprawiedliwości sprawuje również organ sądu uprawniony do rozstrzygania sporu kompetencyjnego.”

Zarzucił ponadto naruszenie art.107 u.s.p. Obwiniony podniósł, że publicznie, dla nieokreślonej liczby osób na łamach Rzeczypospolitej wskazywał, że § 55 Regulaminu jest niekonstytucyjny. Podniósł, że uprawnienie prezesa do rozstrzygania sporów kompetencyjnych jest niekonstytucyjne. W tej sytuacji nie można zatem przyjmować, że działał we własnym interesie. „Obwiniony bowiem publicznie głosił i głosić będzie, że w świetle Konstytucji i rozwiązań europejskich uprawnienie prezesa do rozstrzygania sporów kompetencyjnych jest niekonstytucyjne i godzi w niezależność sądów i sędziowską niezawisłość”. Wskazał, że „publikował swoje poglądy na łamach Rzeczypospolitej oraz zachował się w określony sposób dołączając pisma do akt nie z frustracji oraz emocjonalnej ambicji sędziego, jak bez żadnej podstawy ustalił Sąd Dyscyplinarny, ale z przekonania, że tak należy postąpić zgodnie z etyką zawodową i dla dobra wymiaru sprawiedliwości.” Podkreślił, że jego pismo z dnia 30 października 2012 r. nie miało charakteru administracyjnego, stąd też dołączenie przez niego do akt pisma nieadministracyjnego nie może doprowadzić do skazania go za naruszenie godności urzędu sędziego zgodnie z zasadą *nulla crimen sine lege*.

Zarzucił wreszcie naruszenie art. 9 k.k. w związku z art. 107 u.s.p., wskazując, że Sąd Dyscyplinarny poczynił ustalenia w zakresie strony podmiotowej

bez przeprowadzenia jakichkolwiek dowodów, a nawet wbrew zeznaniu świadka. Nie dokonał także analizy wyjaśnień obwinionego i nie wskazał dlaczego nie dał im wiary. Tymczasem, zdaniem obwinionego, „Nie narusza godności urzędu sędziego zachowanie sędziego, który działa w celu uchylenia niebezpieczeństwa grożącego dobru w postaci niezawisłości sędziowskiej.”

Także obrońca obwinionego wniósł odwołanie od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego, zarzucając mu obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., art. 7 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., art. 410 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., a także art. 5 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., art. 170 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., art. 171 § 6 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., art. 2 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., polegającą na oparciu wyroku na selektywnie wybranym materiale dowodowym, ocenie tego materiału w sposób dowolny oraz wewnętrznie sprzeczny, ponadto w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania, pominięciu albo nieustosunkowaniu się do dowodów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, na uniemożliwieniu zebrania materiału dowodowego istotnego dla sprawy przez niezasadne uchylanie pytań obrony kierowanych zwłaszcza do świadka A. S., co w efekcie doprowadziło do naruszenia zasady prawdy materialnej, dalej na mało starannym sformułowaniu protokołu rozprawy z dnia 29 listopada 2013 r. w zakresie oświadczenia stron co do wniosków dowodowych, co może wprowadzać w błąd co do rzekomej rezygnacji obwinionego z wniosków dowodowych wcześniej zgłoszonych (zarzut naruszenia art. 148 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.), a co w konsekwencji doprowadziło do pozbawienia obwinionego możliwości kwestionowania rozstrzygnięć dowodowych Sądu w przedmiocie zgłoszonych przez niego wniosków dowodowych w trybie art. 447 § 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., gdyż takich rozstrzygnięć Sądu nie było, wreszcie naruszenie art. 399 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., polegające na nie uprzedzeniu stron o możliwości zakwalifikowania dotąd ocenianego jako jeden czyn zachowania się obwinionego, a mimo to skazanie obwinionego na dwie kary za dwa osobno oceniane czyny sprawcze - ponad wniosek oskarżyciela w tym zakresie (domagał się wymierzenia jednej kary), co naruszyło prawo obwinionego do obrony; błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który

miał wpływ na jego treść przez niezasadne przyjęcie, że obwiniony dopuścił się przewinień dyscyplinarnych, co legło u podstaw skazania, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów winna doprowadzić do jego uniewinnienia w całości, a także obrazę prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p., przez wadliwe przypisanie obwinionemu przewinień dyscyplinarnych w punkcie 1 i 2 wyroku, a polegającą na uznaniu, że: zarządzenie dołączenia do akt sprawy odpisów pisma z dnia 30 października 2012 r. adresowanego do prezesa Sądu Okręgowego w [...] z informacją o uchyleniu przez prezesa Sądu Rejonowego prawomocnych orzeczeń Sądu, stanowiło uchybienie godności urzędu sędziego, oraz że wydanie przez niego postanowienia „w sprawie o sygn. [...] Sądu Rejonowego ” o przekazaniu sprawy do rozpoznania Wydziałowi Rodzinnemu i Nieletnich tego Sądu stanowiło formę wykorzystania wyłącznie w interesie osobistym funkcji przewodniczącego składu sądzącego, a które to zachowanie także wypełniło znamiona uchybienia godności urzędu sędziego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Najdalej idącym zarzutem odwołania obwinionego jest brak skargi uprawnionego oskarżyciela (art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.). Z jego uzasadnienia wynika, że zastępca rzecznika dyscyplinarnego A. W. nie została wybrana zgodnie z obowiązującymi przepisami, „jeśli bowiem nie ma zawiadomień sędziów o Zgromadzeniu Ogólnym, jak i wcześniejszych zawiadomień zebrań sędziów, to zastępca rzecznika jest osobą nieuprawnioną”. Zarzut ten jest postawiony tak ogólnie, że nie poddaje się kontroli. Wskazać jedynie należy, że zastępców rzecznika dyscyplinarnego wybierają dla każdej apelacji kolegia sądów apelacyjnych, a dla każdego okręgu kolegia sądów okręgowych spośród sędziów danego sądu (art. 112 § 4 zdanie pierwsze u.s.p.). Z oczywistych więc względów uchybienia proceduralne przy zwoływaniu zebrań sędziów, jak i zgromadzenia ogólnego nie mają wpływu na ważność wyboru zastępcy rzecznika dyscyplinarnego. Nieodniesienie się w motywach zaskarżonego wyroku do stanowiska obwinionego w tej kwestii nie ma zatem żadnego znaczenia dla wyniku sprawy.

Z redakcji wniosku o ukaranie wynika, że obwinionemu zarzucono jeden czyn (przewinienie dyscyplinarne), wnosząc o wymierzenie za niego jednej kary dyscyplinarnej. Tę okoliczność podnosi zarówno obwiniony, jego obrońca, jak i Minister Sprawiedliwości. W świetle merytorycznej treści zarzutu oraz ustaleń dokonanych przez Sąd Dyscyplinarny istniały uzasadnione podstawy do wyodrębnienia pozostających w granicach oskarżenia (wniosku) dwóch różnych rodzajowo czynów (zachowań). W tym kontekście podkreślić należy, że autorzy wszystkich trzech odwołań przywiązują nadmierną wagę do redakcji zarzutów, nie biorąc pod uwagę ich merytorycznej treści, z której w sposób jednoznaczny wynika, że chodzi o dwa różne przewinienia dyscyplinarne, odrębnie kwalifikowane przez Sąd dyscyplinarny, jedno jako oczywista i rażąca obraza przepisów prawa, polegająca na wydaniu wskazanych postanowień, drugie zaś jako uchybienie godności urzędu, przez dołączenie do akt spraw odpisów pisma z dnia 30 października 2012 r., skierowanych do prezesa Sądu Okręgowego w [...].

W literaturze i orzecznictwie Sądu Najwyższego - Sądu Dyscyplinarnego wyrażono trafne stanowisko, że różne zachowania (czyny) polegające na odmiennych sposobach działania, w innym czasie i miejscu, mogą być kwalifikowane jako odrębne przewinienia dyscyplinarne (służbowe), za które można wymierzać różne kary dyscyplinarne (por. np. wyroki Sądu Najwyższego - Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 czerwca 2004 r., SNO 22/04, Orzecznictwo SN-SD 2004, z. I, poz. 3; z dnia 22 lutego 2007 r., SNO 7/07, LEX nr 471831). O tym zaś, czy sąd orzekł w wyroku skazującym w granicach aktu oskarżenia (tutaj wniosku o ukaranie), decyduje tożsamość zdarzenia historycznego zarzucanego w skardze i przypisanego w wyroku. Zgodnie z zasadą skargowości (art. 14 § 1 k.p.k.), ramy postępowania jurysdykcyjnego są określone przez zdarzenie historyczne opisane w akcie oskarżenia, a nie przez poszczególne elementy tego opisu. Zatem zasada skargowości nie ogranicza sądu w ustaleniach wszystkich cech faktycznych tego zdarzenia oraz w zakresie oceny prawnej rozpoznawanego czynu. W konsekwencji, sąd nie jest związany ani szczegółowym opisem czynu zawartym w zarzucie aktu oskarżenia, ani kwalifikacją prawną nadaną temu czynowi przez oskarżyciela (por. np: postanowienie Sądu Najwyższego z 21 marca 2013 r., III KK 267/12, OSNKW 2013, z. 7, poz. 58; wyrok Sądu Najwyższego z 2 marca 2011 r., III KK 366/10,

OSNKW 2011, z. 6, poz. 51; postanowienie Sądu Najwyższego z 29 kwietnia 2010 r., III KK 368/09, LEX nr 584761). Czyny zarzucone a potem przypisane obwinionemu zawierają się w dwóch tożsamych zdarzeniach historycznych. Istniała więc możliwość zakwalifikowania czynu w postaci wydania postanowienia w dniu 7 stycznia 2013 r. w sprawie [...] (po jej ponownym zarejestrowaniu w Wydziale Cywilnym sprawa otrzymała sygnaturę [...]) jako uchybienia godności urzędu sędziego. Nie stanowiło to wyjścia poza granice skargi.

Jeśli zaś chodzi o zarzut naruszenia art. 399 § 1 k.p.k., to niewywiązanie się przez sąd z procesowego obowiązku uprzedzenia obecnych na rozprawie stron o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu powinno być rozważane w realiach danej sprawy i jedynie *in concreto* można przyjąć, że w danej sytuacji niewywiązanie się sądu z tego obowiązku mogło mieć wpływ na treść orzeczenia lub że mogło mieć wpływ wręcz istotny, albo też że jednak wpływu takiego mieć nie mogło – art. 438 pkt 2 k.p.k. (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 7 lutego 2002 r., V KKN 185/99, OSNKW 2002, z. 5-6, poz. 45; z dnia 19 marca 2003 r., V KK 172/02, LEX nr 77449; z dnia 10 lutego 2004 r., III KK 292/03, LEX nr 84463).

W niniejszej sprawie prawo obwinionego do obrony nie zostało naruszone, dlatego że miał on możliwość przedstawienia motywów swojego postępowania co do zdarzenia historycznego polegającego na wydaniu postanowień o przekazaniu spraw z Wydziału Cywilnego do Wydziału Rodzinno i Nieletnich, w tym także postanowienia z dnia 7 stycznia 2013 r., z czego skorzystał. W bardzo obszernej argumentacji przedstawianej Sądowi Dyscyplinarnemu w toku przewodu sądowego wskazywał na legalność swojego postępowania i działanie wypływające z troski o dobro wymiaru sprawiedliwości, co w okolicznościach rozpoznawanej sprawy stanowiło oczywistą obronę przed przypisaniem mu przewinienia dyscyplinarnego zarówno w postaci oczywistego i rażącego naruszenia prawa, jak i naruszenia godności urzędu sędziego. Inaczej rzecz ujmując, przedstawiany przez obwinionego kierunek obrony, gdyby okazał się słuszny, unicestwiłby obie kwalifikacje tego czynu.

Przechodząc do kolejnych zarzutów natury procesowej zawartych w odwołaniu obwinionego i jego obrońcy, wskazać należy, że z punktu widzenia przypisanych

obwinionemu czynów istotne znaczenie mają wyłącznie następujące fakty: wydanie postanowień opisanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dołączenie do akt spraw odpisu pisma z dnia 30 października 2012 r. oraz jego treść, a także motywacja działania przedstawiana przez obwinionego. Inaczej rzecz ujmując, są to jedyne okoliczności mogące odnosić się do istoty przypisanych czynów, inne zaś dowody (z dokumentów oraz dowody osobowe) nie mają znaczenia dla wyniku sprawy. W konsekwencji Sąd Najwyższy, na podstawie art. 436 k.p.k., pominął zarzuty obwinionego i jego obrońcy koncentrujące się wokół błędów postępowania dowodowego prowadzonego na inne okoliczności niż wskazane wyżej, co do których oddalono wnioski dowodowe lub przeprowadzono dowody – w ocenie skarżących - z obrazą przywołanych przepisów Kodeksu postępowania karnego. Dotyczy to także zarzutu braków uzasadnienia (art. 424 k.p.k.), bowiem zawiera ono wskazanie ustalonych okoliczności faktycznych (niezaprzeczonych przez obwinionego), które odnoszą się do istoty przypisanego czynu.

Z tych samych względów wskazywane przez obwinionego braki formalne wniosku o ukaranie pozostają bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Jeśli zaś chodzi o zarzut obwinionego, że kolegium Sądu Okręgowego w [...] nie było uprawnione do złożenia wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, to należy podkreślić, że, po pierwsze, kontroli sądu dyscyplinarnego podlega postępowanie od dnia podjęcia przez rzecznika dyscyplinarnego czynności wyjaśniających, po drugie, decyzja o wszczęciu postępowania wyjaśniającego stanowi suwerenną decyzję rzecznika dyscyplinarnego. Jej podjęciu nie stoi na przeszkodzie brak wniosku pochodzącego od podmiotów wskazanych w art. 114 § 1 ustawy- Prawo o ustroju sądów powszechnych, gdyż jest on uprawniony do wszczęcia postępowania wyjaśniającego także z urzędu. Inaczej rzecz ujmując, wszczęcie postępowania dyscyplinarnego następuje na podstawie przeprowadzonych czynności wyjaśniających rzecznika dyscyplinarnego, a nie na podstawie informacji, które legły u podstaw podjęcia tych czynności (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2005 r., SNO 58/05, LEX nr 472153).

Nie ma usprawiedliwionej podstawy pogląd obwinionego o konieczności zawieszenia postępowania dyscyplinarnego ze względu na toczące się w trybie

nadzoru postępowanie zainicjowane wystąpieniem z dnia 30 października 2012 r. Kwalifikacja prawna czynów przypisanych obwinionemu nie zależy bowiem od tego, kto ma rację w sporze, o czym w dalszych motywach uzasadnienia.

Przechodząc do zarzutu naruszenia art. 41 i 42 k.p.k., to z treści pisma z dnia 18 października 2013 r. (karta 426) w żaden sposób nie można wyprowadzić wniosku, że świadek J. M. (prezes Sądu Okręgowego) kontaktowała się z jedną z osób zasiadających w składzie Sądu Dyscyplinarnego. Wynika z niego jedynie informacja o zaplanowanych terminach czynności prezesa Sądu, które uniemożliwiają lub mogą uniemożliwić jej udział w postępowaniu dyscyplinarnym w charakterze świadka.

Jeśli zaś chodzi o wniosek obwinionego o wyłączenie zastępcy rzecznika dyscyplinarnego, to jedynym jego uzasadnieniem była argumentacja, iż prowadziła ona czynności wyjaśniające, a następnie skierowała wniosek o ukaranie obwinionego na podstawie okoliczności, które, zdaniem skarżącego, wykluczały możliwość przypisania mu przewinienia dyscyplinarnego. Nie jest to okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności zastępcy rzecznika dyscyplinarnego w niniejszej sprawie (art. 41 § 1 k.p.k. w związku z art. 47 k.p.k.).

Przed przystąpieniem do oceny zarzutu naruszenia prawa materialnego – art. 107 § 1 u.s.p. podniesionego w odwołaniu obwinionego, jego obrońcy oraz Ministra Sprawiedliwości, należy odnieść się do tego, co stanowi sedno niniejszej sprawy, a mianowicie charakteru czynności przekazywania spraw między wydziałami tego samego sądu.

Powyższą kwestią zajmował się już Sąd Najwyższy. W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 1989 r., III PZP 45/88 (OSNCP 1989, z. 11, poz. 67) podkreślono, że w przedmiocie przekazywania spraw pomiędzy wydziałami pracy (sądami pracy) i wydziałami cywilnymi tego samego sądu nie mają zastosowania przepisy art. 200, 201 i 394 § 1 pkt 1 k.p.c., chyba że sprawa podlega rozpoznaniu w innym trybie. Czynność taka ma charakter organizacyjno-administracyjny i w uwzględnieniu sposobu oraz techniki funkcjonowania sądu powinna być podjęta przez przewodniczącego konkretnej jednostki organizacyjnej sądu w formie zarządzenia. Nie stanowi też uchybienia prawu przekazanie sprawy do innego

wydziału tego samego sądu, przez skład orzekający w formie postanowienia, zwłaszcza gdy czynność ta podejmowana jest na rozprawie. Jednakże wydane postanowienie przez sąd w takim przypadku nie jest postanowieniem objętym regulacją zawartą w art. 200 i 201 k.p.c. i nie jest zaskarżalne na podstawie art. 394 § 1 pkt 1 k.p.c. Forma przekazania sprawy bowiem nie zmienia istoty tej czynności, mającej charakter organizacyjno-administracyjny i dotyczącej funkcjonowania sądu w ramach jego wewnętrznych struktur (podobnie w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 1994 r., III CZP 87/94, OSNC 1995, z. 1, poz. 5).

Pogląd ten jest aktualny także w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego. W uzasadnieniu postanowienia z dnia 27 stycznia 2011 r., III KZP 26/10 (OSNKW 2011 nr 1, poz. 4), na gruncie aktualnego dla niej brzmienia ustawy- Prawo o ustroju sądów powszechnych, wywiedziono, że stosownie do art. 177 Konstytucji RP, to sądy powszechne sprawują wymiar sprawiedliwości we wszystkich sprawach, z wyjątkiem spraw ustawowo zastrzeżonych dla właściwości innych sądów (domniemanie kompetencji). Zgodnie z ustawą- Prawo o ustroju sądów powszechnych, sądami powszechnymi są sądy rejonowe, sądy okręgowe oraz sądy apelacyjne (art. 1 § 1), a wydziały są wewnętrznymi jednostkami tych sądów (art. 11 § 1, art. 12 § 1, art. 13 § 1, art. 16 § 1 i art. 18 § 1). Nawet jeśli przepisy tej ustawy określają niektóre wydziały nazwami sądów (np. sąd grodzki, sąd pracy, sąd gospodarczy, sąd pracy i ubezpieczeń społecznych), to jest to jedynie kwestia związana z wyodrębnieniem rozpoznawania spraw w poszczególnych wydziałach, a zatem regulacje te odnoszą się do wewnętrznego podziału czynności w danym sądzie i nie tworzą ustrojowych jednostek sądownictwa powszechnego. Oznacza to, że wydziały, jako wewnętrzne jednostki organizacyjne (części składowe) sądu, nie mogą być traktowane jako sądy o odrębnej właściwości procesowej [J. Gudowski (red.): Prawo o ustroju sądów powszechnych, Warszawa 2010, s. 72, 76; Ł. Korozs, M. Sztorc: Ustrój sądów powszechnych. Komentarz, Warszawa 2002, s. 33, 35 i 36]. Zrozumiałe jest zatem, że wydziały tego samego sądu nie mogą toczyć sporów o właściwość (por. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 maja 1999 r., II AKO 151/99, LEX nr 38183), a sprawy wadliwie skierowane do danego wydziału powinny być przekazywane do właściwego wydziału nie na podstawie postanowienia o

uznaniu swojej niewłaściwości, ale na podstawie zarządzeń o charakterze porządkowym. Oczywiście jest i to, że rozpoznanie sprawy przez niewłaściwy wydział właściwego sądu nie stanowi uchybienia określonego w treści art. 439 § 1 pkt 3 lub 4 k.p.k., a w przypadku sporów kwestię tę - jako leżącą w sferze wewnętrznej organizacji danego sądu - rozstrzyga prezes sądu na podstawie § 55 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r.- Regulamin urzędowania sądów powszechnych.

W ocenie Sądu Najwyższego - Sądu Dyscyplinarnego, § 55 ust. 2 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych nie budzi wątpliwości natury konstytucyjnej. Jest to przepis dotyczący kwestii pozajurysdykcyjnej, administracyjnej sądów; jego celem jest zapewnienie właściwego toku wewnętrznego urzędowania sądu, bezpośrednio związanego z wykonywaniem przez sąd zadań, o których mowa w art. 1 § 2 i 3 u.s.p.(art. 8 pkt 2 u.s.p.). O tym, że przekazanie sprawy do innego wydziału tego samego sądu nawet w formie postanowienia jest czynnością o charakterze administracyjnym, przesądza jego materia, niemająca w żadnym stopniu zakotwiczenia w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego. Formalną podstawą wydania takiego postanowienia może być art. 354 k.p.c., zgodnie z którym jeżeli kodeks nie przewiduje wydania wyroku lub nakazu zapłaty, sąd wydaje postanowienie. Z tego ogólnego przepisu kompetencyjnego nie można wyprowadzać wniosku, że w każdej, dowolnej kwestii sąd może wydać postanowienie, nawet jeżeli przedmiotu tego postanowienia w żadnym stopniu nie reguluje procedura cywilna. W tym przypadku zagadnienie będące przedmiotem postanowienia nie jest materią związaną z prowadzeniem postępowania cywilnego a wyłącznie kwestią wewnętrzną organizacji sądu. W tej zaś sferze wewnętrzny nadzór administracyjny nad działalnością sądów sprawują prezesi sądów (art. 9a § 1 u.s.p.), stąd ich uprawnienie do rozstrzygania sporów kompetencyjnych między wydziałami tego samego sądu.

Również Trybunał Konstytucyjny dostrzega zasadniczą różnicę między działalnością sądów o charakterze jurysdykcyjnym a czynnościami związanymi z organizowaniem właściwego toku wewnętrznego urzędowania sądu. W uzasadnieniu wyroku z dnia 15 stycznia 2009 r., K 45/07 (OTK-A 2009, nr 1, poz. 3), wskazano, że działalność związana z koniecznym zarządzaniem procesem

orzecznictwym (inaczej organizowanie postępowania w rozpoznawanych sprawach), do której należy np. rozdzielanie wpływających spraw, wyznaczania terminów konkretnych posiedzeń, wzywania świadków, biegłych jest działalnością pozaorzecznictwą. W tym zakresie funkcje pełnią przewodniczący wydziałów lub prezesa sądów. Podobnie przyjęto w postanowieniu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 czerwca 2009 r., P 4/09 (OTK-A 2009 nr 6, poz. 93), wskazując, że normy ustrojowe odnoszące się do pozaorzecznictwej sfery działalności sądów (np. przydziału spraw sędziom w sądach powszechnych), jako pozostające poza merytorycznym zakresem żądania strony oraz niezwiązane z procesem subsumpcji, w szczególności odnoszące się do administracyjnej struktury sądownictwa, co do zasady nie mogą być przedmiotem kontroli w trybie inicjowanym pytaniem prawnym. Nie wywierają one bowiem wpływu na rozstrzygnięcie konkretnej sprawy.

Jak wyjaśnił Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia z dnia 27 marca 2013 r., K 27/12 (OTK-A 2013, nr 3, poz. 29), z punktu widzenia prawa do sądu, o którym mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP istotne jest wskazanie w ustawie właściwości poszczególnych rodzajów i kategorii sądów, tak by obywatel miał pewność, jakiego rodzaju i kategorii sąd będzie rozpatrywał jego sprawę. Nie jest natomiast konieczne, by to ustawodawca przesądził, która konkretnie jednostka organizacyjna sądownictwa (określona jej siedzibą i okręgiem właściwości) będzie rozpatrywać konkretną sprawę, o ile ustawodawca zagwarantuje, że każdy sąd w obrębie danej kategorii będzie realizował prawo do sądu w sposób opisany w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, tj. sprawiedliwie, jawnie, bez nieuzasadnionej zwłoki, niezależnie, bezstronnie i niezawisłe.

Tym bardziej więc właściwość „funkcjonalna” wydziałów tego samego sądu nie może być rozpatrywana w aspekcie sądu właściwego w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Dla zgodności z tą normą konstytucyjną ma znaczenie właściwy skład sądu, jego właściwość instancyjna oraz zastosowanie właściwej procedury dla danej sprawy (np. rozpoznanie sprawy karnej według Kodeksu postępowania karnego, choćby nawet błędnie została zarejestrowana w wydziale innym niż karny), a nie wydział, w którym ją rozpoznano. Zatem kontrowersje związane z rozstrzygnięciem właściwości wydziału cywilnego lub rodzinnego tego samego sądu

w sprawach o podział majątku wspólnego małżonków nie mają rangi problemu natury konstytucyjnej. Nie chodzi – mimo językowego brzmienia § 55 ust. 2 Regulaminu - o rozstrzygnięcie, który wydział ma te sprawy „rozpoznawać”, ale który ma prowadzić akta sprawy i rejestrować jej przebieg w stosownych urządzeniach ewidencyjnych. Inaczej rzecz ujmując, nie ma mowy o „rozpoznawaniu” sprawy przez wydział sądu, a jedynie o jej technicznej obsłudze przez określony wydział. Także formalny „przydział” sędziego do jednego z tych wydziałów nie zmienia jego statusu wynikającego z aktu powołania na stanowisko sędziego danego sądu rejonowego (art. 63 i 64 u.s.p. w związku z art. 179 Konstytucji RP). To wskazane w akcie powołania miejsce służbowe, a nie fakt powierzenia obowiązków orzeczniczych w konkretnym wydziale wyznacza zakres władzy sądowniczej rozumiany jako obszar działania sędziego oraz rodzaj spraw, które może rozstrzygać.

Zwrócić też należy uwagę, że w wyroku z dnia 22 listopada 2010 r., P 28/08 (OTK-A 2010, nr 9, poz.105), na który obwiniony powoływał się w toku postępowania dyscyplinarnego, Trybunał Konstytucyjny uznał, że § 182 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r.- Regulamin urzędowania sądów powszechnych, w brzmieniu obowiązującym do 31 grudnia 2009 r., jest niezgodny z art. 41 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych, a przez to jest niezgodny z art. 92 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, dlatego, że postanowienie sądu o nadaniu klauzuli wykonalności jest orzeczeniem sądowym, a więc realizacją funkcji jurysdykcyjnej, a nie administracyjnej. Z wyroku tego nie wynika jakkolwiek analogia pozwalająca potraktować zarządzenie o przekazywaniu spraw między wydziałami tego samego sądu za należące do obszaru jurysdykcyjnego.

Z powyższych względów nie ma uzasadnienia wniosek o wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z Konstytucją RP § 55 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych.

Skarżący może mieć oczywiście inny pogląd w omawianej kwestii, ale jeśli nie przekonało go dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego i wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego, to właściwą drogą usunięcia zgłaszanych przez niego wątpliwości co do kwestionowanego przepisu było skierowanie pytania do

Trybunału Konstytucyjnego. Wbrew bowiem pogładowi skarżącego, w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjęto, że sąd zadający Trybunałowi pytanie o konstytucyjność może jako przedmiot wątpliwości wskazać każdy przepis, którego wykorzystanie sąd rozważa lub zamierza rozważyć (w zależności od tego, czy przemawiają za tym względy jego konstytucyjności) w trakcie przebiegu interpretacji i stosowania prawa przez sąd orzekający, a więc przy poszukiwaniu przez sąd normy jednostkowego rozstrzygnięcia sprawy (wyrok z dnia 1 lipca 2003 r., sygn. P 31/02, OTK-A 2003, nr 6, poz. 58). Wątpliwości konstytucyjne sądu pytającego mogą zatem dotyczyć zarówno przepisów prawa materialnego, jak i procesowego (zob. np. wyrok z 20 maja 2008 r., sygn. P 18/07, OTK-A 2008 nr 4, poz. 61). Wątpliwości te mogą dotyczyć również zagadnień wпадkowych rozstrzyganych przez sąd, o ile ewentualne orzeczenie o konstytucyjności normy dotyczącej tych zagadnień może wywrzeć wpływ na treść rozstrzygnięcia sprawy zawisłej przed sądem pytającym (zob. postanowienie z dnia 20 listopada 2008 r., P 18/08, OTK-A 2008, nr 9, poz. 168). Istotne zatem jest stwierdzenie, czy od odpowiedzi Trybunału Konstytucyjnego zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem pytającym (zob. wyrok z dnia 12 marca 2002 r., P 9/01, OTK- A 2002, nr 2, poz. 14). Taki jest też sens uzasadnienia postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 czerwca 2009 r., P4/09. Odmowa udzielenia odpowiedzi w tej sprawie jest wynikiem stwierdzenia, że zaskarżone przepisy Regulaminu - odnoszące się do technicznych kwestii o charakterze ogólnoadministracyjnym i pozaorzecznicznym - nie mają znaczenia dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Trybunał podkreślił, że zaskarżone przepisy Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych nie będą wykorzystane w procesie subsumpcji, zatem nie mają związku treściowego ze sprawą zawisłą przed sądem pytającym. Nie oznacza to zatem, jak twierdzi skarżący, że Trybunał „w kwestiach związanych z tokiem postępowania nie podejmuje uchwał i umarza postępowanie, mimo prób czynionych przez sądy powszechne”. W przypadku pytania o konstytucyjność § 55 ust. 2 Regulaminu Trybunał rozważałby niewątpliwie, czy zachodzi związek między udzieloną odpowiedzią a wynikiem sprawy. Obwiniony uzyskałby więc odpowiedź, czy zakwestionowany przepis reguluje związaną z władzą sądowniczą działalność

pozaorzecznictwem wykonywaną przez prezesa sądu i odnosi się do technicznych kwestii o charakterze ogólnoadministracyjnym i pozaorzecznictwem (w orzeczeniu odmawiającym udzielenia odpowiedzi), czy też przeciwnie, powyższy przepis - pomimo związku z problematyką ustrojową - dotyczy bezpośrednio działalności orzeczniczej (tak jak np. w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2007 r., SK 7/06, OTK-A 2007, nr 9, poz. 108, dotyczącym instytucji asesora sądowego).

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego, podniesionych przez obwinionego i jego obrońcę (art. 107 § 1 u.s.p.) i kontestujących pkt 1 wyroku, Sąd Najwyższy stwierdza, że nie mają one usprawiedliwionej podstawy. W piśmie z dnia 30 października 2012 r. skierowanym do prezesa Sądu Okręgowego obwiniony powołał się na nakaz wynikający z art. 9 pkt 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów oraz art. 9b ustawy- Prawo o ustroju sądów powszechnych. Nie budzi więc wątpliwości, że pismo to ma charakter powiadomienia odpowiedniego przełożonego (prezesa Sądu Okręgowego) o wystąpieniu okoliczności, które mogą zagrozić niezawisłemu sprawowaniu urzędu. Było więc to wystąpienie w sprawie związanej z pełnionym urzędem, w której nie tylko że przysługuje wyłącznie droga służbowa, ale także obowiązuje zakaz podawania takiej sprawy do wiadomości publicznej (art. 89 § 1 u.sp.). *Ratio legis* tego zakazu jest oczywiste, upublicznianie jakiegokolwiek sporu toczącego się między sędzią a organem sądu podważa autorytet władzy sądowniczej, osłabiając zaufanie do wymiaru sprawiedliwości i dlatego nie jest uprawnionym sposobem zmanifestowania publicznie konsekwentnych poglądów sędziego na temat wykładni prawa. Szczególnie zaś drastyczny przypadek stanowi upublicznianie zarzutu zasadzającego się na podejmowaniu przez organ sądu (prezesa) działań godzących w podstawowe zasady konstytucyjne rządzące wymiarem sprawiedliwości (pogwałcenie zasady niezawisłości sędziowskiej oraz ingerencja w prawomocne orzeczenia sądu), wynikającego z własnej interpretacji przepisów i niedopuszczającego innej ich wykładni, prezentowanej w dotychczasowej judykaturze, idącej w kierunku przeciwnym, pozwalającym uznać rozstrzygnięcie sporów kompetencyjnych przez prezesa sądu (§ 55 ust. 2 u.s.p.) za mieszczące się w granicach działalności administracyjnej (pozaorzeczniczej) sądów.

W konsekwencji nie do zaakceptowania jest stanowisko obwinionego, że dołączenie odpisów omawianego pisma do akt spraw było jedyną możliwością „zamanifestowania sprawowania urzędu zgodnie z Konstytucją RP” oraz wykazanie, że „są sędziowie, którzy potrafią się przeciwstawić niekonstytucyjnym działaniom prezesa”. Jeśli już można mówić o jakiejś manifestacji, to o manifestacji prawa do własnej interpretacji kwestii prawnych i z jednoczesną odmową przyznania takich uprawnień organowi sądu.

Przekaz wynikający z treści pisma dla uczestników postępowania był dość jednoznaczny: „Prezes Sądu Rejonowego w [...] uchylił prawomocne orzeczenie Sądu Rejonowego w [...]”, biorąc za podstawę swojej decyzji niekonstytucyjną normę prawną. Z omawianego pisma wynikał kategoryczny wniosek, że prezes sądu zmienił orzeczenie niezawisłego sądu, a zatem wkroczył w sferę niezawisłości sędziego. W rezultacie strony mogły nabrać uprawnionego przekonania, że w sądzie, w którym rozpoznawana jest ich sprawa, naruszane są podstawowe standardy konstytucyjne w procesie wymierzania sprawiedliwości.

Podsumowując, o ile obwiniony miał prawo poinformować drogą służbową prezesa Sądu Okręgowego o swojej wykładni prawa, o tyle nie był uprawniony do przedstawiania na zewnątrz pisma, które w swoim odbiorze bez żadnych wątpliwości wskazywało na bezprawne działanie prezesa. Ostatecznie więc działania obwinionego, w jego przekonaniu podjęte w imię dobra wymiaru sprawiedliwości, mogły doprowadzić (o ile nie doprowadziły) do wręcz odwrotnego skutku, z czym obwiniony - jako sędzia ponoszący z racji pełnionej służby odpowiedzialność za wizerunek wymiaru sprawiedliwości - powinien się liczyć. Podkreślić przy tym jeszcze raz należy, że sędzia może publicznie prezentować swoją interpretację prawa, nawet odbiegającą od dominujących w tym względzie poglądów, ale nie za pomocą upubliczniania pisma, w którym artykułuje bardzo poważne zarzuty wobec organu sądu, które na dodatek nie znajdują pokrycia w dotychczasowo przyjętej i jednolitej wykładni § 55 ust. 2 Regulaminu.

W konsekwencji należy uznać, że wymierzona obwinionemu kara nagany jest adekwatna do wagi przewinienia dyscyplinarnego przypisanego mu w pkt 1 wyroku.

Biorąc pod uwagę przedstawioną wyżej argumentację, kwalifikacja czynu w postaci wydania postanowienia z dnia 7 stycznia 2007 r., w sprawie [...], o jej

przekazaniu do rozpoznania Wydziałowi Rodzinnemu i Nieletnich jako uchybienie godności urzędu sędziego (pkt 2 wyroku), nie budzi wątpliwości i dlatego Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do zmiany wyroku w zaskarżonej części przez uchylenie pkt 2 wyroku, jak o to wnioskował Minister Sprawiedliwości w swoim odwołaniu. Działanie to stanowi przejaw niepodporządkowania się obwinionego decyzjom prezesa Sądu przy wykonywaniu obowiązków w zakresie administracji sądowej i generowanie kolejnego sporu kompetencyjnego, co stanowi naruszenie § 14 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów. Obiektywnie rzecz biorąc, nie tłumacząc tego zachowania argumenty na rzecz dobra wymiaru sprawiedliwości, jest ono natomiast wynikiem przyjęcia przez obwinionego budzącego kontrowersje w piśmiennictwie poglądu co do właściwości „funkcjonalnej” wydziału rodzinnego i nieletnich w sprawach o podział majątku wspólnego małżonków oraz nieuprawnionego przeniesienia tej problematyki, należącej do sfery organizacyjnej sądu, na płaszczyznę sporu o kardynalne (konstytucyjne) zasady sprawowania wymiaru sprawiedliwości.

W związku z powyższym na korzyść obwinionego wyeliminowane zostały z opisu czynu motywy przypisane przez Sąd Dyscyplinarny (działanie w interesie osobistym, wykorzystanie funkcji przewodniczącego składu sądu).

Sąd Najwyższy uznał komentowane przewinienie za przypadek mniejszej wagi (art. 109 § 5 u.s.p.) i odstąpił od wymierzenia kary, biorąc pod uwagę motywację działania obwinionego, wynikającą z ortodoksyjnego przekonania o niekonstytucyjności § 55 ust. 2 Regulaminu, uniemożliwiającej racjonalne oddzielenie sfery administracyjnej sądu od jego działalności jurysdykcyjnej. Za takim stanowiskiem przemawia również to, że skutki podjętej czynności dla stron postępowania nie okazały się zbyt dotkliwe, bowiem wynikająca z niej zwłoka w postępowaniu trwała jedynie przez miesiąc.

Kierując się powyższym, Sąd Najwyższy zmienił opis czynu z pkt 2 wyroku w sposób wskazany w sentencji oraz odstąpił od wymierzenia za niego kary dyscyplinarnej, zaś w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

